

KOLEJOWE JUBILEUSZE

Z okazji tegorocznych, ważnych dla miasta, jubileuszy: 170 lecia Ciechocinka jako uzdrowiska, 90lecia uzyskania praw miejskich oraz 100 lecia Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka wart również pamiętać, że już w 2007 roku upływa 140 lat od zakończenia budowy (1866 - 1867) linii kolejowej Ciechocinek - Aleksandrów Kujawski i 105 lat od zakończenia budowy (1901 - 1902) obecnego budynku dworca kolejowego.



Przez wiele dziesiątków lat, to właśnie kolej, jako dominujący środek transportu, miała bezsprzeczny wpływ na rozwój Ciechocinka zarówno jako miasta, jak i uzdrowiska. Tego rodzaju współzależność obserwujemy na całym świecie. Były czasy kiedy Ciechocinek posiadał bezpośrednie, dalekobieżne połączenia kolejowe z Warszawą, Łodzią, Gdynią i Śląskiem, a pociągi lokalne, zwłaszcza po elektryfikacji w 1985 roku, nie odbiegały standardem od poziomu europejskiego. Ich walory ekologiczne były bezsprzeczne.

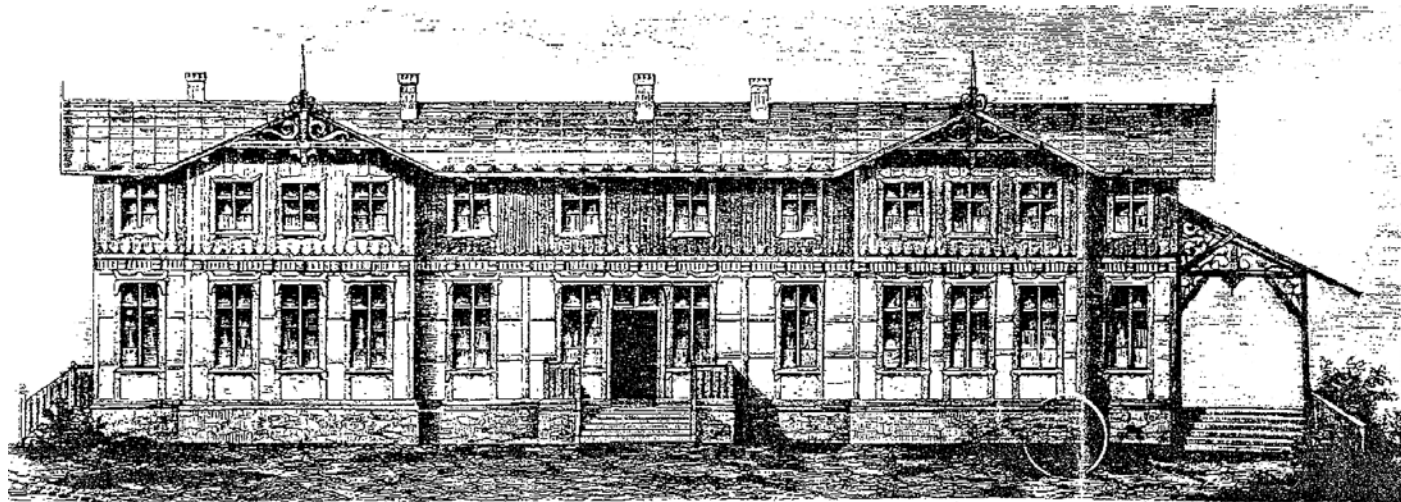
Nie sposób również pominąć znaczenia kolei w towarowej obsłudze miasta zwłaszcza, że inicjatorem budowy linii kolejowej do Ciechocinka była warzelnia soli. Po pierwszym rozbiórze Polski kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, znalazły się w zaborze austriac-

kim. Przy poszukiwaniu innych możliwości, okazało się, że solanka ciechocińska może być opłacalna dla produkcji soli. W 1832 roku warzelnia soli osiągnęła pełną zdolność eksploatacyjną. Powstał problem wywozu soli do odbiorców. Spośród rozpatrywanych wariantów, przeważała koncepcja budowy odnogi od „Drogi Żelaznej Warszawsko - Bydgoskiej”. Pominę tutaj zawiłości projektowe, finansowe i pozyskania gruntów pod budowę linii, natomiast chcę zwrócić uwagę, że w zrozumieniu korzyści dla uzdrowiska linii kolejowej, grunty państwowe zostały przekazane bezpłatnie.

Od października 1866 roku nasyp do warzelnii soli budowało wojsko. Przez niedbalstwo zasypano rowy przepływowe. 16 lipca 1867 roku, a więc w 16 dni po uruchomieniu linii kolejowej, wylew Wisły spowodował spiętrzenie się wody po obu stronach nasypu. W konsekwencji nastąpiły poważne straty w uzdrowisku. Sytuację poprawiło przerwanie nasypu

Budynki dworca

Pierwszy budynek dworca ukończono w 1869 roku. W sali I klasy odbywały się bale i zabawy, „w porze południowej wydawano obiady”. Budynek obecnego dworca, projektu inż. Domaniewskiego, rozpoczęto w 1901 roku. Zakład Zdrojowy dowiedziawszy się w 1900 roku o jego lokalizacji naprzeciwko teatru, czynił starania, aby powstał, dla wygody podróżnych naprzeciwko parku głównego, frontem do ulicy Tężniowej. Były i argumenty, że gwizdki kolejowe będą przeszkadzały w przedstawieniach. Poradzono aby ściany



teatru wyłożyć korkiem. Nic nie zmieniono, a budynek dworca, stanął zgodnie z planem, co widać do dzisiaj.

Wydaje się, że przy drobnych ustępstwach na rzecz dat korzystnym może okazać się połączenie jubileuszy kolejowych z miejskimi. Być może skłoni to kolej do uruchomienia pociągów retro z Ciechocinka do Aleksandrowa z pamiątkowymi biletami za przejazd. Albo chociaż ustawi na stacji taki pociąg, dla przypomnienia dawnych dziejów. Myślę, że władze kolejowe z tej okazji zadbają o uporządkowanie peronu i choć częściowe odczyszczenie cegieł zabytkowego budynku i odświeżenie poczekalni, w której można urządzić stoisko sprzedaży pamiątek. Szerzej o walorach architektonicznych, urbanistycznych i zabytkowych budynku dworca pisałem w kwietniu 2003 roku na łamach „Zdroju Ciechocińskiego”.

W reszcie przy tej okazji, jako miłośnik Ciechocinka, nie mogę powstrzymać się aby nie napisać o jeszcze jednej rocznicy, wprawdzie nie „Okrańej”, ale za to

refleksyjnej. W tym roku minę 74 lata, od czasu gdy Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki dokonał otwarcia jednego z najpiękniejszych basenów w Europie. Natomiast od 2002 roku minę cztery lata, jak postępuje jego stała dewastacja. Może warto było by, żeby obecny rząd sięgnęli pamięcią do poczynań swoich poprzedników, także do ich postawy przy budowie linii kolejowej. Czy jest to możliwe? Oby.

Remigiusz Markwart

W tekście wykorzystano: M. Raczyński „Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelników soli do wybuchu wielkiej wojny” Rycina z 1935 r. „Pociąg tzw. Mężowski odjeżdżający z Ciechocinka z powrotem do Warszawy w poniedziałek rano”, Kłosa nr 842, 1882, Drzeworyt „Dworzec kolei żelaznej w Ciechocinku” - podług fotografii zdjętej z rysunku architektonicznego w Zakładzie Trzebnickiego, Tygodnik Ilustrowany nr 407 z 1867 roku

Z ŻYCIA MIASTA

FERIE W MIEŚCIE

Uczniowie, którzy nie wyjechali w tym roku na ferie zimowe, nie musieli się nudzić przed telewizorem. Szkoły i Miejskie Centrum Kultury przygotowały atrakcje dla każdego. Zajęcie mogli znaleźć sportowcy, informatycy, a nawet mole książkowe. Dodatkowo w tym roku nie zabrakło śniegu.

Przez dwa tygodnie ferie szkoły organizowały przedpołudniowe zajęcia. Nie brakowało chętnych, którzy właśnie w wolnym czasie przychodzili do szkoły. Codziennie prawie trzydzieścioro uczniów odwiedzało salę gimnastyczną szkoły podstawowej, nie mniejsza grupa trenowała w gimnazjum. - Można pograć w siatkę, „halówkę”, jest fajnie - odpowiadali uczniowie. Na tych, którzy nie mogą żyć bez komputerów, czekały pracownie informatyczne. W pierwszym tygodniu ferii brakowało nawet miejsc dla wszystkich chętnych, z czasem już bez ograniczeń można było korzystać z komputerów w obu szkołach.

Nie zabrakło też atrakcji dla moli książkowych, nie narzekali nawet ci, którzy nie lubią czytać. W ramach



akcji „Cała Polska czyta dzieciom” w bibliotece szkoły podstawowej książki czytała Joanna Ziółkowska. Ci wszyscy, którzy chcieli zobaczyć, jak wygląda praca dziennikarza, mogli wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez dziennikarzy „Gazety Kujawskiej”. Seanse dla najmłodszych przygotowało też Miejskie Centrum Kultury. Obok filmów dla najmłodszych znalazła się też produkcja ostatnich miesięcy „Opowieści z Narnii”. Niestety, ferie trwały tylko dwa tygodnie, ale na pocieszenie wszystkim uczniom przypominamy - dwumiesięczne wakacje rozpoczną się już 23 czerwca.

Red.